Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 24. **Bochum, dnia 13 czerwca 1895.** **Rok 4.**

Na uroczystość Bożego Ciała.

LEKCYA. 1 Kor. XI. 23—29.

Bracia! albowiem ja wziąłem od Pana, com też wam podał, iż Pan Jezus nocy, której był wydan, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy łamał i rzekł: Bierzcie, a jedzcie; to jest ciało moje, które za was będzie wydane; to czyńcie na moją pamiątkę. Także i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich nowy testament jest we krwi mojej; to czyńcie na pamiątkę moją. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli, i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. A tak ktobykolwiek jadł ten chléb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek; a tak niech je z chleba tego, i z kielicha pije. Albowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego.

EWANGIELIA. Jan VI. 56—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mię posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca; a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. Tenci jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

Przez co Jezusa w Najśw. Sakramencie Ołtarza uczcimy.

Ponieważ w Przenajśw. Sakramencie Ołtarza jest prawdziwe Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, słowem ten sam Jezus, który za nas na drzewie krzyżowem cierpiał i umarł, jakże Go uczcimy? Prawda, iż jako Bogu, Boska cześć się przynależy; jako najdoskonalszemu, nieskończonemu, należałoby najdoskonalszą, nieskończoną cześć oddawać, ale jako nędzne robaczki, grzeszni ludzie, sami przez się nic nie mogący, cóż Mu na ofiarę poniesiem i czemże Go uczcim? Nie troszczcie się, chrześcianie, bo sprawa z bardzo dobrym panem, jeżeli uczynimy z naszej strony co możemy, On do reszty niedołężność naszą wesprze i zastąpi. Jakże Go więc podług możności uczcimy? Oto kiedykolwiek będzie się odprawiała Msza św.,

przybywajmy na uczczenie tego Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa, bo On się tu w tem samem ciele, w tej samej krwi ofiaruje Ojcu niebieskiemu za grzechy nasze, jak się ofiarował przedtem na drzewie krzyża, albowiem tak czynić nakazał Apostołom i ich następcom, mówiąc: „To czyńcie na pamiątkę moję.“ Tudzież kiedykolwiek będzie w Najświętszym Sakramencie wystawiony, albo procesyami obnoszony, przybywajcie na uczczenie tego Boga-Człowieka, bo i lud Izraelski, gdy po ziemi chodził Jezus, tłumami się cisnął do niego, gałęzie drzewa obrywał, suknie z siebie zdejmował i słał pod stopy Jego; tu i wy okazujcie żywą wiarę, prawdziwą miłość i największe zaufanie ku Jezusowi; tu Go proście w pokorze od odpuszczenie grzechów, o łaski potrzebne do zbawienia, o zdrowie, o majątek i o inne potrzeby, ale jedynie tym celem, ażebyście mogli dokładnie wypełniać przykazanie Jego; tu śpiewajcie pieśni nabożne, tu klęczcie upokorzeni, bo przed Bogiem, Stwórcą i Odkupicielem waszym klęczycie, a o co sami uprosić nie możecie, proście Matki Jego i Swiętych Pańskich, by się za wami do niego przyczyniali, proście Go nawet za duszami w czyścu zostającemi, by im skrócił czas pokuty, ażeby Go tem rychlej w niebie czcić i uwielbiać mogli.

A ponieważ nas ten Jezus wzywa do siebie, byśmy szli i posilali się ciałem Jego i mieli żywot wieczny; przeto należy przystępować do tej wieczerzy wielkiej z Ciała i Krwi Pańskiej zgotowanej, by się z Jezusem połączyć; ale jakże się połączymy, kiedy dusze nasze grzechami splamione, a tam inaczej przystąpić nie można, tylko w sukni godowej, w sukni niewinnej? Oczyśćmy więc naprzód sumienie nasze spowiedzią św., szczerym żalem, prawdziwą życia poprawą, a tak przystępując, uczcimy Jezusa.

Ale cóżby pomogło, gdybyście się oczyszczali, a na nowo grzechami Jezusa biczowali? Tym sposobem Go nie uczcicie; chcecie Go uczcić, wystrzegajcie się na przyszłość wszelkich grzechów, bo On za za grzechy nasze cierpiał, a Jan św. upomina: „Spamiętajże tedy zkądeś wypadł, i czyń pokutę.“ (Apoc. 2. 5.)

Lecz nie dosyć się grzechów wystrzegać, chcąc Jezusa uczcić, należy tak samo i przykazania Jego zachowywać, bo wyrzucony sługa z godów weselnych za to, że nie miał sukienki w dobre uczynki przybranej; Jezus nie za to złorzeczył drzewu figowemu, że głogi i ciernie rodziło, ale że dobrych owoców nie wydawało; więc chcąc Jezusa uczcić, należy i przykazania Jego zachowywać, bo On takich matką, siostrą i braćmi nazywa, i do takich przyobiecał przyjść i mieszkanie u nich założyć!

Jakież wam jeszcze sposoby na uczczenie tego Boga, Pana nieba i ziemi a Zbawiciela naszego, podać i przedłożyć? Oto więcej wam przy końcu podać i powiedzieć nie mogę, tylko tyle: poświęcić ciało, duszę i całe życie wasze na usługi Jego, bo On się cały za was ofiarował, a przez to Go najbardziej uczcicie. „Uczci Go ten ciałem, jak uczy Chryzostom św. (Hom. 4. Ep. ad Tim.), który nie czyni porubstwa, nie upije się, nie opasie żołądka, nie będzie się stroił, ani cudzołożył.“ Uczcimy Go duszą, jeżeli nauki Jego chętnie przyjmiemy i je wykonamy; jeżeli mękę Jego rozpamiętywać będziemy, że tę za grzechy nasze ponosił; jeżeli Mu za to ustawicznie dziękować będziemy, że nam Ciało Swoje i Krew Swoją na pokarm duszy naszej pozostawił; jeżeli się i o zbawienie bliźnich naszych starać będziemy.

Czciliżeście, chrześcianie, kiedy przynajmniej tym sposobem Jezusa, jakom tu pokrótce wyłożył? Ach! Ty Jezu najlepiej wiesz, jakośmy Cię uczcili! Ale o tem dziś nic nie wspomnę, tylko o tem, jeżeliśmy Go nie uczcili, przeprośmy Go, dokąd czas mamy, bo jak noc wieczna zapadnie, już się nam uczcić nie pozwoli. Teraz On bywa wystawiony i procesyami obnoszony, zgromadzajmy się na uczczenie Jego; pienia, modlitwy, dobre chęci, pragnienia wszelkie i mocne przedsięwzięcia więcej Go nieobrażania, Jemu ofiarujemy; klęczeniem i złożeniem rąk w pokorze pokażmy

Mu, iż bez Niego nic dobrego na żywot wieczny uczynić nie potrafimy, a przeto wzywajmy pomocy Jego. — Chwalmy Go, czcijmy Go tym sposobem na ziemi, ażebyśmy Go zaraz po śmierci z wszystkimi Swiętymi chwalić i wielbić mogli. Amen.

Na Niedzielę 2 po Świątkach.

LEKCYA. 1 Jan III. 13—18.

Najmilsi! nie dziwujcie się, jeźli was świat nienawidzi; my wiemy, iżeśmy przeniesieni z śmierci do żywota; iż miłujemy bracią. Kto nie miłuje, trwa w śmierci. Każdy, który nienawidzi brata swego, mężobójcią jest. A wiecie, iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego, w samym sobie trwającego. Wtemeśmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swą za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za bracią. Ktoby miał majętność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą.

EWANGIELIA. Łuk. XIV. 16—24.

Onego czasu powiedział Jezus faryzeuszom tę przypowieść: Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką, i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, bo już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i mam potrzebę wynijść, a oglądać ją; proszę cię, miej mię za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczyć; proszę cię, miej mię za wymówionego. A trzeci rzekł: Żonę pojął, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa oznajmił to Panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy rzekł słudze swemu: Wynijdź rychło na ulice i uliczki miasta; a ubogie, i ułomne, i ślepe, i chrome wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jakoś rozkazał; a jeszcze jest miejsce. I rzekł Pan słudze: Wynijdź na drogi i opłotki, a przymuś wnijść, aby mój dom był napełnion. A powiadam wam, że żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie skosztuje wieczerzy mojej.

Uwagi chrześciańskie.

Pokutne życie każdy chrześcianin prowadzić powinien.

1. Pokutne życie, jest umartwione życie. Byśmy się do żadnych ciężkich grzechów nie czuli, nie przeto należałoby nam od pokutnego życia stronić. Możnali być chrześcianinem bez umartwienia? uczniem Chrystusowym bez krzyża? Możnali spodziewać się nieba bez trudów i zadania sobie gwałtu?

2. Pokuta jest preserwatywą i ochroną samej niewinności, jest solą, która od zepsucia zachowuje. Kto kiedy bez wielkiego umartwienia, a temsamem bez pokutnego życia, zatrzymał niewinność na chrzcie wziętą? Niewinne dusze zawsze ostrością życia równały się z pokutującymi grzesznikami. Pierwsi pokutnem życiem bronili się od grzechów, drudzy wypłacali się za grzechy.

3. Nieszczęśliwi jesteśmy, u których nie pytać o niewinność, ani o pokutę; owszem, u których miara grzechów jest miarą miękkiego życia. Im się więcej grzeszy, tem się mniej pokutuje. A jednak spodziewamy się otrzymać on wieniec chwały, który zgotowany albo niewinności, albo pokucie. Ale pochlebiajmy sobie, jako chcemy; po tylu grzechach nie ma środka: albo piekło, albo pokuta. „Jeźli pokutować nie będziecie, mówi Zbawiciel, wszyscy poginiecie.“

Życie w rozkoszach jest złe i naganne.

1. Godzi się czasem zażyć wesołej rozrywki dla pokrzepienia sił. Lecz iżaliż dla tego ma być rzeczą godziwą, ledwie nie całe życie na rozrywkach i uciechach prawie, aż do osłabienia sił, przepędzać? Co godziwszego nad jedzenie i picie; alboż dla tego godziwe jest obżarstwo? Zbytek nietylko rzeczy obojętne, ale też czasem niewinne i pobożne nagannemi czyni; mimo tego jednak rozkosznicy świata, którzy życie swoje na samych uciechach, a to jeszcze częstokroć niebezpiecznych

przepędzają, tem się cieszą, że nic w nich nie upatrują złego.

2. Trudno pojąć, jako ludzie mogą przyjść do tej ślepoty, że w ustawicznych brodząc uciechach, nic w tem złego nie widzą: ludzie, mówię, zostający w tej religii, w której głową ich i wzorem życia jest Bóg ukrzyżowany; która nic bardziej nie zaleca, jako krzyż i umartwienie; która każe gwałt sobie czynić i nienawidzieć duszy swojej, która do nieba innej drogi nie ukazuje, jedno (dla wielkich prac, trudów i ucisków), wielce ciasną, która nagania życie miękkie i rozkoszne. Tę religię wyznawać, a w szukaniu uciech na wyścigi iść z poganami, nie jestże to źle i bardzo źle czynić?

3. Pytajmy się tych, co spełna uciech i krotofil świata tego używają, iżali się czują do owej niewinności, którą wzięli na chrzcie? ale na co się pytać, możnali niewinność utrzymać pośród uciech, które pospolicie już są skutkiem skażonego grzechami serca? A jeżli grzesznicy tak się weselą, płączą, któż już na tym padole płaczu płakać będzie? chyba sprawiedliwi, patrząc, jako nad przepaścią ślepi skaczą. Co, jeżli pokutnicy tak statecznie uciech używają, czem się różnić będzie pokutnik od grzesznika?

Św. Antoni z Padwy.

(13 czerwca.)

Jednym z najczęściej od nas wzywanych patronów jest św. Antoni, zwany Padewskim, bo w Padwie, włoskiem mieście zakończył swój żywot i tamże w okazałym kościele mieszczą się święte szczątki jego.

W młodości swojej skoro się dowiedział o milionach dzikich pogan w Afryce, którzy nie znając Boga, narażeni są na wieczną utratę swej duszy, wstąpił do zakonu św. Franciszka, aby jako członek tego zakonu głosić św. Ewangelię dzikim i wyzwolić ich z kajdan piekła, choćby mu przytem własną krew przelać było potrzeba. Inne atoli było rozporządzenie Pana Boga. W drodze do Afryki ciężko zachorował, i zmuszony był wrócić do swoich, gdzie postanowił sobie zająć ostatnie miejsce między zakonnymi braćmi. Jedynem jego staraniem było, aby nikt z bliźnich największego skarbu swego, zbawienia duszy, nie utracił. Jego pracy szczególniej Bóg błogosławił; na kazania jego, którym częstokroć jawne cuda towarzyszyły, tysiące garnęło się ludzi; żaden kościół nie byłby w stanie ich pomieścić, dla tego też Swięty najczęściej pod gołem niebem swe kazania miewał. Jego słowa niby iskry żarzące rozpalały zimne serca ludzkie. W jego życiu i postępowaniu przebiła się głęboka pokora i zaprzanie samego siebie. Chwile, które mu pozostały od apostolskiej pracy, poświęcał rozmyślaniu i modlitwie. Razu jednego, gdy mieszkał u swego znajomego, spostrzegł gospodarz nadzwyczajne światło bijące ze zamkniętego mieszkania, w którem się modlił Swięty. Zaglądnął przez szparę i spostrzegł prześliczne dzieciątko stojące na książce, obejmujące Swiętego, przytulające się do jego łona. Po tem objawieniu Antoni, gdy wychodząc z pokoju, spostrzegł gospodarza, prosił go, aby przynajmniej za życia jego nikomu o tem nie wspominał.

Nadziemskie te pieszczoty wzmacniały Świętego do ciągłej pracy ku chwale Bożej, którą nareszcie śmierć zakończyła dnia 13 czerwca 1231 roku.

Aniołowie pociechy.

— Pewnego dnia — opowiada Ojciec Burke w jednem kazaniu, — zawezwano mnie do chorego. Przyszedłszy tam, ujrzałem siedmioro małych dzieci z matką a żoną umierającego. Przed dwoma laty spadł z rusztowania i tak się pokaleczył, że już ani ręką ani nogą ruszyć nie mógł. Już też dwa lata leżał na łożu boleści, co chwila śmierci wyglądając. Przyszedłszy, zacząłem doń mówić o miłosierdziu Bożem. Spojrzał na mnie wzrokiem rozpaczy.

— Pierwszy raz dopiero ksiądz do mnie przychodzi — rzekł.

— Przyjacielu — odpowiedziałem — gdybym był pierwej o twej chorobie wiedział, byłbym był przyszedł, ale dopiero co dowiedziałem się o tem.

— Nikt o mnie nie dba — mówił dalej — a ksiądz mówi mi o jakiemś miłosierdziu Bożem. Już dwa lata tu leżę. Przez ten cały czas widziałem, jak żona moja i dzieci z nędzy i głodu nikną mi w oczach, a ksiądz mówi, że jest Bóg miłosierny w niebie!

Spostrzegłem natychmiast, że ja nic nie wskóram z tym człowiekiem. Bez odwłoki wyszedłem i udałem się wprost do klasztoru Sióstr miłosierdzia i prosiłem przełożoną, aby dla miłości Boga jedną albo dwie siostry posłała do tego chorego. Dnia następnego znowu go odwiedziłem. Ale jakże się ten człowiek odmienił! Już nie powitał mnie dzikim rozpaczliwym wzrokiem. Pełen męstwa i pociechy spojrzał na mnie, nie szemrząc przeciw Bogu, ale pełen wdzięczności ku Niemu.

— O Ojcze — rzekł — jakież to szczęście, żem po Ojca posłał. Ojciec mi dwu aniołów z nieba przysłał. Przyszli tu do mnie — i pierwszy raz od dwu lat zacząłem ufać, żałować na brak poddania się woli Pana Boga i powracać doń z miłością, o którego dobroci zwątpiłem.

Spowiadał się, a ja przygotowałem go na śmierć. Trwał w cierpliwości i spokoju, a w ostatniej chwili, gdy ledwie można było głos jego dosłyszeć, szeptał konając:

— Ojciec mi przysłał aniołów, a oni obiecali mi, że gdy będę w grobie, zastąpią mym dzieciom miejsce matki.

Powieści o Najświętszej Pannie.

27. Podanie o złotowłosej dziewczynie, co perłami płakała a śmiała się różami.

Dobrało się raz dobrych ludzi dwoje i było im nie źle na świecie; tylko dziecka nie mieli — pociechy im zabrakło; więc wzdychali przy każdej modlitwie i P. Bogu się skarżyli, że im w chacie jest pusto i że smutno im będzie, kiedy starość nadejdzie i gdy śmierć im powieki zawrzeć przyjdzie w ostatniej godzinie.

Bo i jak to żyć długo bez dziecka i bez dziecka umierać!... mieć życie bez osłody a grób nieopłakany!... czy to warto żyć dla siebie — nie dla kogo, co sercu najbliższy?...

Stała w lesie kapliczka, a w kapliczce figura Matki Boskiej z Jezusem na ręku; poszło do niej małżeństwo i uklękło na progu i zaczęło się modlić ze łzami:

— Matko Boża, ulituj się!... Matko Boża, a zmiłujże się!... Matko Boża z dzieciną na ręku spojrzyj na nas i nie skąp pociechy, będziemy Cię chwalić do dni naszych ostatka i służyć Tobie wiernie i wielbić Cię usty i sercem aż do skończenia!...

Przynieśli kwiatów polnych i zielonych gałązek, umaili kapliczkę, uwieńczyli figurę, zapalili trzy świece woskowe i odeszli do domu z otuchą, bo zdawało im się, że widzieli wyraźnie, jak się Jezus maleńki do nich błogo uśmiechnął i spojrzał na Matkę swą prosząco.

*
* *

Wysłuchane były ich modły; Matka Boska dała im córkę, i to taką, że cały świat mógł jej pozazdrościć — drugiej takiej na ziemi nie było ani przedtem, ani potem.

Miała dzieweczka złote włosy, miała oczy, co płakały perłami, miała usta, co różami się śmiały, aby poznać było, że jest u samej Matki Boskiej wyproszoną córką.

Rodzice jej nie posiadali się ze szczęścia i radości. Bywało, wśród najsroższej zimy dziewczyna się uśmiechnie, a tu świeżuteńkie i pachnące róże z ust jej spadają; pereł mniej było, bo i do łez nie było powodu.

Za to, co jej narosły bujne złote włosy, to je matka przystrzyże, ojciec zaniesie do złotnika w mieście i srebrniaków bitych pełny trzos za nie przynosi.

Dziwowali się ludzie w okolicy i zazdrościli.

* * *

Pewnego obrażnika syn wymalował dziewczynę na płótnie i poszedł w świat, zabrawszy obraz ze sobą, a gdzie jeno przyszedł, wszędy na tę malowaną patrzali, jak na cud jaki i wierzyć nie chcieli, żeby taka piękność istniała i żywą była.

Kłął się na duszę i na honor, że jest i że ją Matka Boska rodzicom podarowała na pociechę, więc dla tego podobną jest sama do aniołów niebieskich i do róż, które kwitną w jej uśmiechach, i do pereł, które z płaczących jej oczu spadają, a kto ją posiędzie — mówił — skarb będzie miał bez ceny, bo nieprzebrane wiano samych bogactw ma w oczach i włosach.

Dowiedział się o tem nawet sam król w stolicy; kazał malarza sprowadzić i obraz sobie pokazać, a gdy go ujrzał, aż z tronu wstał i uklęknąć chciał przed taką pięknością, i odtąd dnia nie miał wolnego od myśli o tej złotowłosej dziewczynie, ani nocy spokojnej nie miał.

Rozkochany był tak, że wzdychał i płakał bez ustanku z tęsknoty wielkiej i o życie oraz umysł jego była obawa.

Zdjął koronę z głowy, bo mu ciężyła; odłożył berło, bo mu zawadzało, zrzucił płaszcz purpurowy, bo go uciskał na ramionach i stał tylko przed obrazem, za który malarzowi zapłacił tyle dukatów, ile się jeno na obrazie zmieściło.

Aż nareszcie wysłał poselstwo z dworzan swych najcelniejszych, aby odszukali rodziców dziewczyny, prosili o jej rękę i sprowadzili mu ją do stolicy na żonę.

* * *

Posłowie pojechali, znaleźli rodziców złotowłosej dzieweczki i żądanie króla im objawili.

— Czy wam Matka Boska córkę darowała? — spytali ojca.

— Z Bożej łaski i Matki Najświętszej zlitowania mam córkę — odpowiedział.

— Więc niech ją matka zaraz zabierze i jedzie na dwór królewski. Szczęśliwy dom wasz i godzina, w której weszliśmy w progi wasze!... Córa wasza zostanie królową.

Powiedziawszy to, odjechali, aby zanieść władcy swemu radosną wiadomość, że już niebawem ujrzy marzenie swoje własnemi oczyma.

A w domu został przyszły teść królewski i posmutniał, bo nie miał z kim tej radosnej nowiny podzielić; pierwsza żona jego już w grobie leżała i pociechy tak wielkiej Bóg jej dożyć nie dał, a druga, którą pojął, miała własną dziewuchę i tę więcej kochała, — dla pasierbicy — jako macocha, nie mając nawet resztki serca, co jej z miłości dla rodzonej córki zbywało.

Poszedł jej jednak życzenie króla oznajmić i kazał do drogi się gotować, jak przystało.

Macocha aż się zatrzęsła wewnątrz cała, gdy usłyszeła o losie, który przypadł w udziale nie jej ukochanemu dziecku.

— Niedoczekanie twoje! — pomyślała i zaraz sobie cały plan ułożyła, jak króla podejść, pasierbicy się pozbyć, a swoją córkę na tron posadzić.

Zabrała obie tedy do stolicy; wsiadły do karocy zamkniętej i pojechały, a za niemi przez całą drogę róże padały na gościniec, bo złotowłosa śmiała się z radości i szczęścia, spoglądając z powozu na świat Boży, który jej się tak pięknym wydawał, jak nigdy.

* * *

Pod noc się miało, gdy wjechały w gęsty bór, co się rozciągał aż pod sam zamek królewski; wtedy okrutna macocha własnemi rękoma wydarła jedno, potem drugie oko pasierbicy i oślepioną zostawiła samą w lesie na pożarcie zwierzętom dzikim.

— Padliną będziesz dla kruków, nie królową! — mówiła, i z córką pojechała dalej na dwór królewski, aby ją podsunąć królowi zamiast złotowłosej dziewczyny.

Chociaż to północ była, gdy stanęły

w zamku, król sam we własnej osobie z całym orszakiem rycerzy i panów dostojnych czekał u bramy zamkowej przybycia ukochanej, którą znał tylko z obrazu.

Paziowie otwarli drzwiczki u karocy, król poszedł, aby wysadzić matkę z piękną córą i przycisnąć do stęsknionego serca swą oblubienicę, ale rzuciwszy okiem na nią, cofnął się zmięszany, na twarzy jego zawód się malował, czoło gniewem sfałdowało, usta skrzywiły się niesmakiem.

— To nie ta, to nie dziewczyna z obrazu! — zawołał — gdzież ona?... gdzie ukochanie moje?... Kto tu śmie naigrawać się z mej woli?... Kto wy i po co?...

Odwrócił zagniewane oblicze i z wzrokiem płonącym, z ustami drżącemi odszedł ku marmurowym schodom; na schodach zgięci wpół dworzanie stali, z przerażeniem czekając, rychło po błyskawicach pańskiego gniewu i gromy spadać zaczną.

(Dokończenie nastąpi.)

Nabożeństwo polskie.

(Proszę na zmiany uważać!)

15 czerwca od rana spowiedź w **Bochum.**

16-go rano procesya Bożego Ciała w **Bochum.**

16-go po południu nabożeństwo polskie w **Gelsenkirchen-Neustadt, Rotthausen i Buer.**

12 po połud. i 13 rano spowiedź wielkanocna jeszcze za szczególnem zezwoleniem Ordynaryatu Kolońskiego w **Styrum.** Po południu nabożeństwo.

21 czerwca po południu, 22, 23 i 24 rano spowiedź w **Castrop** i w **Dortmund,** w kościele Najśw. Panny Maryi. 23 po południu nabożeństwo

22 po połud. i 23 rano spowiedź w **Lütgendortmund** i **Heinrichenburg.** Po poł. nabożeństwo.

28 czerwca po poł. i 29 spowiedź w **Caternberg** (30 procesya ztamtąd do Kavelaer) i w **Dortmund,** w kościele św. Józefa.

29 po poł. spowiedź w **Kirchlinde** i **Hörde.**

30 czerwca pielprzymka do **Werl.** Wszyscy czterej księża polscy pójdą z procesyą. O. Andrzej.

W Northeim od 15 do 18 czerwca.
W Noerten od 18 do 20 czerwca.
W Holzminden od 20 do 22 czerwca.
W Alfeld od 22 do 23 czerwca.
W Achtum i Betmar od 23 do 24 czerwca.
W Hildesheim od 24 do 28 czerwca.
W Bavenstedt od 24 do 28 czerwca.
W Sorsum od 24 do 28 czerwca.
W Poppenburg od 28 do 29 czerwca.
W Gronau a L. I. od 29 czerwca do 2 lipca.
W Jena I. od 15 do 22 czerwca.
W Apolda od 22 do 25 czerwca.
W Naumburg od 25 do 29 czerwca.
W Weissenfels od 29 czerwca do 5 lipca.
W Einbeck od 13 do 15 czerwca.
W Huysburg od 10 do 15 czerwca.
W Zerbst od 15 do 22 czerwca.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów św. teologii.

W kasie (zobacz nr. 23)	128,50 m.
Na chrzcinach u p. Franciszka Huchraka w Bruchu złożyli pp: Fr. Huchrak 1 mr., Tomasz Huchrak 50 fen., Fr. H. Huchrak 50 f., Piotr Huchrak 50 f., Jakób Kotecki 50 f., Antoni Liszak 50 f., Wincenty Vogt 50 fen., Adam Huchrak 50 fen., Stanisław Rączka 50 fen., (nadesłał pan Tomasz Huchrak) razem	5,00 m.
Dobrowolna składka członków Tow. św. Michała w Bruchu (nadesłał p. L. Jakubowski — porto 5 fen.)	9,20 m.
Tow. św. Stanisława w Herne (wręczył pan Stanisław Owsianny	18,75 m.
Na chrzcinach u p. Jana Staśkiewicza w Hanowerze złożyli: p. Jan Staśkiewicz z żoną 2 mr., p. Michał Staśkiewicz z żoną 1 mr., p. Wiktor Staśkiewicz z żoną 1 mr., panna Katarzyna Staśkiewicz 50 fen., panna Teodozya Naskręt 50 fen., panna Katarzyna Borowicz 10 fen., (nadesłała pani M. Staśkiewicz) razem	5,10 m.
Na zebraniu Tow. św. Wojciecha w Höntrop (wręczył sekretarz p. Toporowicz) . . .	5,10 m.
Na zebraniu Tow. św. Wojciecha w Höntrop (wręczył przewodniczący p. Kwaśniewski)	3,31 m
Na weselu p. Jana Michalskiego w Altenessen (nadesłał p. Michał Kubaszyński) . . .	3,00 m.
Pan A. Kornobis, Osterfeld, (znaczki pocztowe)	0,20 m.
Na zebraniu Tow. św. Józefa w Altenbochum (wręczył p. Wojciech Grzegorski) . . .	7,00 m.
Z Towarzystwa śpiewu „Halka“ w Bochum za broszurki (wręczył pan Fr. Domiński)	0,90 m.
Pan Wojciech Nosek z Gehrte	10,00 m.
Pan Fr. Porankiewicz	0,50 m.
N. N.	0,30 m.
Razem	196,86 m.

Odchodzi:

Pensya za M. S. w Recklinghausen (za maj 1895)	45,00 m.
Pensya za J. M. w Recklinghausen (za maj 1895)	45,00 m.
Szkólne za M. S. w Recklinghausen (za I. kwartał 1895)	39,50 m.
Szkólne za J. M. w Recklinghausen (za I. kwartał 1895)	39,50 m.
Porto	0,20 m.
Razem	169,20 m.

	169,20 m.
Pozostaje w kasie:	27,66 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!
12. VI. 95. pro: Ks. Liss.

Uwaga: Wszelkie składki na Świętojózafacie proszę przesyłać pod adresem: Pan **Jan Bieliński, Bochum, Maltheserstr. 17a.** Ks. Liss.

Kalendarz tygodniowy.

Czerwiec.

16 Niedziela. Benona B.
17. Poniedziałek. Adolfa bisk.
18. Wtorek. Marcelina.
19. Sroda. Gerwazego i Protazego.
20. Czwartek. Florentyny.
21. Piątek. Alojzego Gonz. Wyzn.
22. Sobota. Paulina bisk.

Książki treści religijnej.

Przewodnik do spowiedzi generalnej, ułożony przez Błogosławionego Leonarda a po polsku wydany za zezwoleniem J. E. kardynała Koppa. Stron 100. Jest to książka tak dobra, że polecenia osobnego nie potrzebuje. Cena 35 fen. z przesyłką 40 fen.

Mała pamiątka ślubna czyli w krótkości zebrane nauki i rady dla nowożeńców i małżonków. Cena 10 fen., z przes. 15 fen.

Przewodnik do Najśw. Serca Jezusowego, zawierający osobliwsze modlitwy i nabożne ćwiczenia na cześć Najśw. Serca Jezusa, z nabożeństwem na cały miesiąc. Cena za egz. opr. w płótno 1,20 m. z prz. 1,40 m.

Pobożny sposób odmawiania piętnastu tajemnic Różańca św. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Różaniec rozważany w trzydziestu tajemnicach. Cena 1 mr. z przes. 1,10 m.

Nauki i rady dla matki chrześciańskiej jak dzieci po bożemu wychować. Napisał ks. A. J. Cena 10 fen., z przes. 15 fen.

Przygotowanie na śmierć czyli rozmyślania o prawdach wiecznych jako wstęp do życia pobożnego i szczęśliwej śmierci św. Alfonsa Liguorego. Cena 1 m., z przesyłką 1,20 mrk.

15 Tajemnic żywego Różańca. Przy zamówieniu trzeba podać, czy tajemnicę mają być przeznaczone dla Róży mężczyzn, mężatek, panien lub młodzieńców. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Podarek ślubny czyli rady przed ślubem dla nowożeńców i rady po ślubie dla małżonków z przykładami i modlitwami, oraz kartą do zapisania dnia i roku ślubu. Cena 60 fen. z przes. 70 fen.

Bez ustanku się módlcie. Zbiór modlitw odpustowych ze skarbu św. kościoła rzymsko-katolickiego dla codziennego użytku. Cena 25 fen. z przes. 30 fen.

Pociecha dusz w czyścu cierpiących. Nauka i przykłady o stanie dusz w czyścu zostających oraz książka modlitewna, zawierająca wszystkie nabożeństwa, ulgę duszom w czyścu przynoszące. Cena za egz. oprawny w płótno z pochewką 1,60 m. z przes. 1,80 m.

Ministrant, czyli nauka służenia do Mszy św. Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

Głos Synogarlicy. Cena 1 markę, z przesyłką 1 m. 10 fen.

Męki piekielne. Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

Przeraźliwe echo trąby ostatecznej. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Sąd ostateczny. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Zegarek czyscowy, czyli nabożeństwo codzienne za dusze w czyscu cierpiące. Cena 40 f., z przes. 45 fen.

Ustawy i modlitwy rodzin chrześciańskich 5 fen. z przesyłką 8 fen.

O Mszy świętej, czyli nauka o nieustającej ofierze nowego zakonu. Napisał ks. Bernard Galura, Książę-Biskup brykseński. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Św. Jan Kanty patron młodzieży polskiej przez E. Zoriana 12 fen. z przes. 15 f.

Modlitwy przygodne i odpustowe przeciw morowej zarazie. Z obrazkami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Biblia, czyli pismo święte starego i nowego testamentu, w tłomaczeniu ks. Wujka. Wielka księga, z licznymi obrazkami w pięknej oprawie 18 marek; z przesyłką 18 m. 50 fen.

Tomasza a Kempis o naśladowaniu Chrystusa. Cena 1 mr. z przes. 1,20 mr.

Ratujcie dusze w czyścu czyli różne modlitwy i sposoby wspierania dusz w czyścu się znajdujących. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen.

Polecenie Ojczyzny naszej Bogu. Ułożył Kapłan-Zakonnik. Cena 5 fen., z przes. 8 fen.

Cudowne nawrócenie izraelity Alfonsa Ratisbonne, rodem z Strasburga, w Rzymie na dniu 20tym stycznia r.1842 zaszłe. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Nowy brewiarzyk tercyarski podług nowej konstytucyi Ojca św. Papieża Leona XIII. z dnia 30 maja 1893 dla Braci i Siostr III· Zakonu św. Ojca Franciszka pod Klauzurą niebędących czyli świeckich, z dodaniem różnych stosownych nabożeństw. Cena za egz. oprawny 1,50 m., z przes. 1,70 m.

O obrządkach Kościoła katolickiego przez ks. Mat. Terklan. Cena 1,50 z przesył. 1,60.

Różaniec święty, książeczka pouczająca z modlitwami z obrazkami. Cena 90 fen. i przes. 1 mr.

Książki różnej treści.

Jadwiga, królowa polska. Opowiadanie z dziejów naszych przez W. Czermaka 12 f. z przes. 15 fen.

O sławnym pisarzu J. I. Kraszewskim, założycielu „Macierzy Polskiej" opowiedział Darosław Janowski (wydanie drugie z portretem) 20 fen. z przes. 25 f.

Przygody Rufina Piotrowskiego na Sybirze. Cena 60 fen. z przes. 70 fen.

Księżna Lubomirska, czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu. Cena 40 fen. z przes. 45 fen.

Głowa św. Barbary. Napisał ks. Kujot. Cena 60 fen. z przes. 65 fen,

Legendy. Ku nauce, zbudowaniu i rozrywce zebrane. Cena 30 fen., z przes. 33 fen.

Powiastka o Wietrze. Cena 60 fen. z przes. 65 fen.

Ita z Togenburga. Powieść wzruszająca z wieków średnich ku zbudowaniu i pokrzepieniu w cierpieniach i uciskach tego życia. Cena 30 fen. z przes. 35 fen.

Przewodnik dla nieznających języka niemieckiego, podający łatwy sposób nauczenia się czytać i mówić po niemiecku, oraz najpotrzebniejsze rozmowy w języku niemieckim i polskim. Cena 15 fen z przes. 18 fen.

Starosta weselny. Zbiór przemówień, piosnek i wierszy do użytku starostów, drużbów i gości przy godach weselnych. Cena za egz. nieopr. 75 fen., z przes. 85 fen. Za oprawny 1,00 m., z przesyłką 1,10 m.

Listownik, książka podręczna, zawierająca naukę pisania listów oraz liczne wzory listów zachodzących w różnych stósunkach potocznego życia, wzory rachunków, kwitów, rewersów itd. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Z niwy śląskiej, piękna książka zawierająca mnóstwo wierszy, stosownych do deklamacyi: Cena za nieopr. egz. 1,00 m., z przes. 1,20 m. w ślicznej oprawie 1,50 m., z przes. 1,70 m.

Czytanie postępowe. Zbiór powiastek moralnych, wschodnich, legend, żywotów, obrazów moralnych i przypowieści polskich. Cena 1 m., z przesyłką 1,10 m.

Piśmiennictwo polskie w życiorysach naszych znakomitych pisarzy przedstawione. Cena 1 m. 60 fen., z przesyłką 1 m. 80 fen.

Powinszowania dla dzieci na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, imieniny i urodziny. Cena 25 fen., z przes. 28 fen.

Śniegotka, nieszczęśliwa pasierbica. Cena 25 f., z przes. 30 fen.

Pan Wołodyjowski. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Szalona wyprawa po złoto. Opisała Aniela Milewska wedle opowiadania powróconego wychodźcy Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Franciszek Liss w Rumianie. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego"